

No. 187

BUDUJMY
OJCZYZNĘ
zgodą i pracą!

KALENDARZYK

3	N. Anatoliusza
4	P. Józefa Kal.
5	W. Antoniego
6	S. Izajasza
7	C. Cyryla i Med.
8	P. † Elżbiety K.
9	S. Weroniki

Cena prenumeraty:
w Łodzi
Kwartalnie Mk. 315.
Miesięcznie „ 105.
za roznośnienie
15 mk. miesięcznie.
Z przes. poczt.
Kwartalnie Mk. 390
Miesięcznie „ 130.
poza Łodzią egz. 5,50
w Ameryce
1/2 dolara miesięcznie

Konto Pocztowej Kasy
Oszczędności 60,594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

REDAKCJA

w ŁODZI
Al, Kościuszki № 41
TELEFON 28,

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Niedziela dnia 10 lipca 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „Reklama Polska Jasna 10.

Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ośiar administracja nła odpowiada.
Ogłoszenia do numerów następnego dnia są przyjmowane do godziny 5 wieczór.
po godzinie 5-ej do ceny zasadniczej dolicza się 50%.

CENA OGŁOSZEN: PRZED TEKSTEM i w TEKSCIE 20 mk. ZWYCZAJNE 10 mk. NEKROLOGI mk. 15 za wiersz nonpar. DROBNE GŁOSZENIA mk. 250 za wyraz, najmniej 25. Dla poszukujących pracy mk. 150. KOMUNIKATY mk. 15. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 200 pre. drożej. Stronica przed tekstem, w tekście dla ogłoszeń, podzielona na 6 łamów, za tekst na 5 łamów. W tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi tylko na 2, 4 i 6 łamów. ARTYKULY bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego, ul. Zamkowa.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Teatr Miejski

Tylko dziś!

Teatr Miejski

Dzielnia 18.

Dzielnia 18.

Gościnne występy artystów Warszawskiego teatru operetkowego w całym komplecie

CZARNY KOT

Dziś niedziela 10-go lipca
o godz. 7-ej i 9-ej w

Miłość

Trzy wesołe migawki ze
śpiewami, Wł. Jastrzębca.

Część Koncertowa Kierownik art., I, Winiaszkiewicz,

UWAGA!!

Kasa teatru sprzedawać będzie bilety od godz. 10-tej rano bez przerwy; Z powodu przewidzianego natłu w wyrekcja uprzejmie prosi Sz. Publiczność o wykupywanie biletów na pierwsze przedstawienie na godz. 7-mą wiecz.

Na G. Śląsku

BYTOM 8 (PAT) Przy organizowaniu tak zw. straży gminnej w pow. Zabrzskim tamtejszy kontroler koalicyjny oświadczył, że za powstańców, których nie można przyjąć do tej policji uważać należy tylko te osoby które walczyły na froncie, a nie te które strzegły porządku bezpieczeństwa w miastach i wsiach. W ten sposób część członków dawnej policji plebiscytowej zostanie przyjęta do straży gminnej. (4)

GDANSK 8 (PAT) Danziger Zeitung donosi z Wrocławia. Oddanie dworca kolejowego w Katowicach państwowej dykcji kolejowej odbyło się wczoraj po południu w obecności komisji wojsk koalicyjnych oraz przedstawicieli polskich i niemieckich władz kolejowych. Wieczorem przybył pierwszy pociąg pospieszny z

Berlina do Katowic. Cały ruch towarowy główny i pomocniczy dniczeser zo już wczoraj o godz. 4-ej po południu. (4)

WARSZAWA (PAT) Angielska stacja radiotelefoniczna w Chorzei pod datą wczorajszą po daje następującą depezę. Opróżnienie obszarów plebiscytowych na Górnym Śląsku zakończono we wtorek. Rozbrojenie band niemieckich i samobrony, jak również powstańców polskich postępuje naprzód zadawalająco. Doniesienia dzienników o rzekomym zgromadzeniu z licznymi wojsk polskich na granicy są bezpodstawne oddziały polskie których obecność jest konieczna zostały wysłane, aby tem łatwiej odebrać bron oddziałom powstańczym. (2)

USTAWA SKARBOWA.

WARSZAWA. Rada ministrów rozpatrywała w dalszym ciągu projekt budżetu państwowego. Zatwierdzono budżet Min. bydzielnicy pruskiej. Min. skarbu, wojny, robót publicznych i Głównego Urzędu ziemskiego. Uchwalono przeprowadzić włącznie b. dzielnicy pruskiej do ogólnej Admin. Rzeczypospolitej w terminie do 1 września r. b. W pierwszym rządzie ma nastąpić unifikacja pod względem administracji skarbowej.

Obrady zakończyły się przyjęciem całego projektu ustawy skarbowej na rok 21.

WARSZAWA 9-7 (PAT). Dnia dzisiejszego w min. spraw zagr. dyrektor departamentu Olszowski złożył wobec przedstawicieli prasy obszernie wyjaśnienie materji spraw dotyczących stosunków Polski do Gdańska rozstrzygniętych przez Radę Ligi Narodów w Genewie (Najważniejsze punkta tego sprawozdania podamy w następnym numerze). P.R.)

Śledztwo w sprawie zamachu w Belgradzie

BERLIN. (EE) Śledztwo w sprawie zamachu na królewicza Aleksandra naprowadziło na trop szeroko rozgalezionej konspiracji komunistycznej. Aresztowano na nowo wielu podejrzanych osobników.

Zamach był wymierzony nie tylko przeciw regentowi, ale także przeciw całemu rządowi. Na zadanie władz belgradzkich dykcja policji we Wiedniu zarządziła rewizję w redakcji tamtejszego organu robotniczego słowiańskiego.

Z Warszawy.

SPRAWA ARCYB. TEODOROWICZA W KOMISJI SPRAW ZAGRAN.

WARSZAWA. Komisja spraw zagranicznych odbywała w dalszym ciągu dyskusje nad wnioskiem nagłym p. Bryła i towarzyszy przeciwko arcyb. Teodorowiczowi. Poseł Kowalski przedstawił swoją dzia-

łalność w związku z misją biskupa Sapieli i arc. Teodorowicza, cytując odnośne dokumenty. Następnie odpowiadał arc. Teodorowicz.

Komisja postanowiła odłożyć dalszą dyskusję do przybycia pana Loreta z zastrzeżeniem p. Kiernika, aby jednocześnie obecny był i pan Kowalski.

PRZED LURZĄ.

Ktoś dobrze powiedział, że nieraz człowiek sam nie może odróżnić dobra od zła i tylko traf lub okoliczność później, po fakcie wskaże, że to lub owo było dobrem lub złem. Dzisiaj to twierdzenie można zastosować do nas. Przeżyliśmy wojnę, rewolucję, opadły trony, stare ustroje—zostało tylko przykre po nich wspomnienie. Na gruzach tego wszystkiego pisze „Nowe Życie” powstaliśmy my do życia, życia nowego. W darze otrzymaliśmy zło, bo wojna sama przez się dobra dać nie może. Wojna rujnuje, niszczy organizm państwowy, stąd więc chęć nagromadzenia bogactwa dla siebie tylko, wytłómaczy zupełnie egoizm. Dlatego właśnie ciemne groźnie chmury wciąż krążą nad nami i burza grozi nam straszna.

Mówi się o tem na wiecach, piszą się książki, gazety, myślą o tem wszyscy od prostaczka do ministrów włącznie. Lecz gdzie przyczyna? co wciąż przeszkadza, zastępuje drogę do szczęścia, dobrobytu państwowego? Darujcie czytelnicy, że odpowiem krótko lecz i boleśnie; my, jeszcze raz, my jesteśmy przyczyną tego. Weźmy kilka przykładów z życia naszego codziennego. Gazety ogłosiły jakąś ustawę lub na ulicach miast i po wsiach wywieszono rozporządzenie. Każdy z nas przeczyta, lecz rzadko który się rozczuli. Co? podatek trzeba zapłacić? Poczekają. Na piszą drugi raz, lub przyjdzie policjant, to się zrobi później. I tak ciągle w każdym wypad-

Hakata w Gdańsku.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego toczy się w sejmie gdańskim niezwykle ożywione rozprawy na temat gdańskiej fabryki broni. W dyskusji scierały się dwa prądy. Stronictwo bloku rządowego atakowały Kiege Narodów za jej rozkaz natychmiastowego zamknięcia gdańskiej fabryki broni oraz Polskę, która „in trygami” swoimi przyczyniła się do wydania tego rozkazu.

Równocześnie chodziło im o podburzenie opinii publicznej gdańskiej przeciw Polsce aby utrudnie porozumienie się Polski i Gdańska. W ciągu dalszej dyskusji posłowie bloku rządowego nacjonalistów i centrowcy atakowali bardzo ostro Ligę Narodów za udzielenie Polsce pozwolenia na urządzenie składu amunicji z równoczesnym nakazem zamknięcia fabryki broni co będzie ciosem dla robotników. Posłowie pol-

ku lekceważymy prawo, poczynając od zwykłego gospodarza na wsi i kończąc na najwyższych urzędnikach. Każdy, z nas umie sobie jeszcze wytłómaczyć, że to postępowanie jest dobre, bo wojna, warunki ciężkie it. d. i t. d.

Druga bieda. Marka nasza traci na wartości już prawie z każdą godziną. Krzyczymy, że koalicja podnosi kurs korony austriackiej, a naszą markę lekceważą. Położymy rękę na sercu, kto więcej lekceważą, nie szanuje swego grosza — jak my sami.

Jedna marka — dla nas już nie istnieje. Każdy myśli, marzy, już nie o tysiącach, lecz o milionach.

Czy jesteśmy oszczędni? Nie, o tem wiemy sami, zresztą i cała Europa to samo mówi. I znowu tłómaczymy sobie, że wojna wyścieńczyła nas, musimy lepiej się odżywiać, nasze potrzeby wzrosły niepomiernie, potrzebuujemy rozrywki, lepszego ubrania i t. d. i t. d.

Tak w naszym pojęciu zło, które musimy potępiać, niszczyć za wszelką cenę, staje się rzeczą konieczną. A przyjdzie czas, jakaś okoliczność, która zmusi nas zastanawiać się nad naszym położeniem. Ta chwila musi przyjść niezawodnie i wyleje się przed nami w postaci, której przepowiedzieć nikt nje jest w stanie. Będzie coś wielkiego a zarazem i strasznego, co bieg życia naszego skieruje na inne tory. Będzie to zarazem chwila naszego opamiętania się, otrzeźwienia naszych umysłów.

cy oświadczyli, że Gdańsk wykazuje procentową największą ilość bezrobotnych a przyczyną tego jest właśnie wroga polityka wobec Polski.

Przedstawiciel komunistów p. Rahm za rzucił senatowi że zajął stanowisko wroga wobec Polski nie chcąc uznać zasady, że Gdańsk jest ściśle złączony z Polską gdyż jest jej jedynym portem. (2)

Logiczne konsekwencje reform ludowych.

(s) Dobra donacja „Mazew” w Łęczycy. Dzierżawca oddawał zboża kontyngentowego przeszło 600 cetn. metr. i jeszcze nadkontyngent oddawał urzędowi; dziś z tych dóbr rozparcelowanych ani ziarenka zboża urzędowi nie dostarczono.

Listy z Wołynia.

Jego Ekselencja ks. biskup Dubowski objeżdża od kilku już tygodni dawną swą diecezję lucko-żytomierską obecnie, ściśle mówiąc, wołyńską.

Objazd wszystkich parafji ma znaleźć swój kres dopiero z końcem bieżącego miesiąca. Miałem zaszczyt wziąć udział w tej interesującej podróży, poznać z natury samej bogate, ziemie, pracowity lud, jego nastroje i wygłosić kilka mów okolicznościowych o podkładzie narodowym.

Lud polski a nawet i rosyjski (prawosławni) owacyjnie witali Pasterza, dobrego patriotę i dzielnego dostojnika. Zachodziły niekiedy i wesołe zdarzenia, bo i żydzi wznosili bramy powitalne, wygłaszali przemowy i śpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła”. Ciekawie...

Ale nie o tym narazie mam pisać, lecz o smutnych i radosnych objawach, jakie udały się mi uchwycić.

A więc...

Radziwiłów.

Miasteczko obraz „nędzy i rozpacz”.
Głoda ślicznie okiem a natkniesz się na

szkielety spalonych domostw.. Widok ogólny ruiny, popioły... Przykre świadectwo dla kulturalnych narodów prowadzących europejską wojnę! Pomimo to życie i praca kipi—wre formalnie. Wszyscy nieomal z mrówczą zapo- biegiwością krzątają się przy odbudowie.

Do najcharakterystycznych celów Radziwiłowa udeżyć musi bezwarunkowo poważny odsetek żydostwa. Trzęsie się od nich... Cały handel, mały i większy, leży w rękach tej wrogiej a chytrej naleciałości. Chrześcijańskiego sklepu na—lekarstwo!

Z kolei po żydostwie dość licznie przed stawiają się „rosjanie”. „Rusinów niema”—tak przynajmniej dało mi się słyszeć kilkakrotnie, z ust samych mieszkańców. Zresztą rosjanie, gubią się zupełnie, gdy przyjdzie spytać do jakiej narodowości należą. Najczęściej taką dają odpowiedź:

—Byłem kiedyś rosyjsko poddanym lub „chachlem” teraz mówią mi, że jestem od 1918 roku „ukraińcem” albo ja wiem...

Polacy przeważnie dobrzy partjoci o poglądach narodowych, trzymają się twardo co daje się zaraz odczuć. Skarżą się jednak na opieszałość naszego rządu, władz, niezdecydowaną politykę kresową i tym bardzo się niepokoją. Mają rację...

Szkół polskich stożkowo nie wiele

Obdarzony tam ziemią kowal z 9-giem dziećmi nawet krowy nie ma (a miał 3, służące we dworze), drugi ostatnią krowę sprzedał na kupno konia, a nawet przeszło 2 morgi najlepszej ziemi, sztucznie osuszonej (dla szkoły), drugiego roku ugoruje i chwastem zarastał Oto skutki „Kur. ilustr.”

Autonomia województw wschodnich.

„Przegląd Wieczorny” dowiadyuje się, że centrum sejmowej rozpatruje sprawę autonomii województw kresowych.

Przy tej autonomii uwzględniona będzie sprawa Małopolski Wschodniej.

Narady słowińskich mężów stanu.

PRAGA (EE) Pisma czeskie donoszą że w najbliższym czasie przybędzie do Marienbada prezydent Jugosławji Pasiez i Take Jenescu. Prawdopodobnie dojdzie do spotkania tych mężów stanu z dr. Beneszem.

SZCZĘŚLIWEJ DROGI.

BYTOM. (EE) Wczoraj o godzinie 20 z polecenia władz koalicyjnych wypuszczono na wolność burmistrza Bytomia o dyr. Stephana wziętego w swoim czasie w charakterze zakładnika. Stephan otrzymał rozkaz natychmiastowego opuszczenia terenu Górnego Śląska. Wyjechał on z Bytomia berlińskim pociągiem.

Z kraju.

— Echo uroczystości Hoovera.

Donoszą nam z Rudy Pabjanickiej.

Dzień 4 b. m. przeznaczony na cześć Henryka Hoovera poprzedzony był porządkiem, po ulicach miasta, znaczkami p. A. K. P. D. oraz pocztówkami, za które wpłynęło 3,345 mk. W sam dzień uroczystości w kościele parafjalnym miejscowy proboszcz ks. Potalski odprawił o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo na które zgromadziły się wszystkie dzieci i cała miejscowa publiczność. Po nabożeństwie przemówił proboszcz skreślając działalność H. Hoovera jako opiekuna dzieł w Polsce.

Uroczystość zakończyła się nam zacytowanym pochodem.

GDANSK. Urzędnik pocztowy Tahn, który przed kilku dniami skradł w gdańskim urzędzie pocztowym 3000,000 marek został w środę ujęty przez polski posterunek graniczny i odstawiony do Kartuz.

i siły nauczycielskie i tych sił poglądy i zapamiętanie „narodowe” dużo pozostawiają do życzenia. Oj, braki, braki i to kolosalne! Kiedy się to skończy? Na to pytanie mogą odpowiedzieć chyba tylko „federaliści”... Oni najwięcej wiedzą, bo na Wołyniu prowadzą całą pracę uświadamiającą. „Polak kresowy” ich organ. Znaleść tam wszystko możemy tylko nic poważniejszego o...Polsce... Niech Bóg broni a to grzech i zdrada, zdrada—

A jak się komu podoba taki obrazek?

Podczas inwazji bolszewickiej 1919 roku zamordowano w bestjański sposób księdza proboszcza Kowalskiego i ojca staruszka jego. Obu wywleczono za nogi i po mieście pokazywano ludziom. Żydzi brali udział w całej tej „sprawie” i co ważniejszego dotąd, chociaż nie uciekli i nie zostali oddani pod sąd. Wzywały ich władze nasze ale widocznie wszędzie się tłómaczyli, bo wypuszczono ich na wolność. A lud traci zaufanie do władz przez to samo do Państwa.

Może kto zajmie się tą sprawą i może zainteresuje się troszeczkę „Pereśoitem”, konspiracyjnej organizacji, jaka już „lepek” podnosi i uchyla „przyłbice”?

Lucjan Orlik

KRONIKA.

— Kłedy się skończy strajk tramwajarzy.

Przypuszczają, że możliwym będzie w poniedziałek orzec, czy podjęte kroki, w celu nakłonienia tramwajarzy do zakończenia strajku, dadzą jakiegokolwiek wyniki pozytywne. Na razie strajk trwa dalej. Pertraktacje z magistratem w toku. (2)

— Pierwsza wycieczka dla dzieci szkół powszechnych.

a) Kosztem magistratu urządzono pierwszą wycieczkę dla dzieci szkół powszechnych na Pomorze. Wycieczka w liczbie 45 osób trwała 7 dni. Kierownikami byli dr. Kociński i p. K. Papis. Wycieczka zwiedziła Puck, Hel Gdynię, Oleki i Gdańsk. Dzieci wyrażały wielką radość i czuły się szczęśliwe, iż miały możność ujżenia morza polskiego. (2)

— Strajk w fabrykach przemysłu włókienniczego.

a) Mimo usiłowań ze strony związku fabrykantów przemysłu włókienniczego nie doszło do żadnego porozumienia z delegacją związków robotniczych, podtrzymującą swe żądania podwyższenia płacy zasadniczej o 120 proc.

Wobec tego w dniu wczorajszym komisja strajkowa związków zawodowych rozrzuciła odezwy nawołując do strajku od poniedziałku rana w całym okręgu łódzkim. (2)

a) Na skutek powziętej uchwały na zebraniu Związków zawodowych przystąpienia w poniedziałek rano do strajku, wczoraj po południu obwieszono o tem za pośrednictwem specjalnych delegatów robotnikom we wszystkich fabrykach łódzkich. Niezależnie od tego rozlepiono we wszystkich fabrykach plakaty, wzywające robotników do przestrzegania prawideł ustanowionych przez komisję strajkową.

Uchwalono wszystkich lamistrajków po skończonej akcji usuwać z fabryk. Zabroniono jest zawieranie umów, na własną rękę przez robotników i związki też nie będą zawierać żadnych umów z pojedynczymi pracownikami. W każdej fabryce odbywać będą dyżury kolejno członkowie komisji strajkowej.

W razie przedłużania się strajku zostanie on zaostrzony regulaminem, jaki mają prawo wprowadzić komisje strajkowe.

We wtorek, dn. 12 b. m. o godz. 3-ej po południu odbędzie się zebranie wszystkich delegatów w lokalu Polsk. Zw. zawodowych (Główna 31).

We środę, o godz. 9 i pół rano na Wodnym Rynku odbędzie się wiec z udziałem wszystkich robotników fabrycznych.

— Ustanowienie posterunków policyjnych w rzeźniach.

a) Na skutek rozporządzenia urzędu wojewódzkiego w każdej rzeźni, pozostającej pod dozorem lekarzy weterynaryjnych, w czasie uboju będzie obecnym funkcjonariusz policji wyznaczony przez swoją władzę 2) Funkcjonariusz policji obowiązany jest utrzymać spokój i porządek wśród rzeźników i handlarzy bydłem, odbierać od nich świadectwa pochodzenia na każda sztukę bydła i konia i wręczać takowe świadectwa, po sprawdzeniu ich, lekarzowi weterynaryjnemu, oraz być temuz lekarzowi pomocnym w jego czynnościach służbowych. (3)

— O przydział ogierów na sezon kopulacyjny.

a) Zarząd państwowy depot ogierów odwołał się do hodowców, aby podania o przydział ogierów na sezon kopulacyjny 1922 składane były najdalej od dnia 1 września 1921 r. pod adresem — Depot ogierów w Bogusławicach pow. Piotrkowski. W podaniu wyszczególnić należy czy hodowca życzy sobie otrzymać stację kopulacyjną, czy też dzierżawę ilości własnych klaczy do pokrycia i ich charakterystyka, jakiej rasy ogera pragnie hodowca otrzymać i t. d. (5)

— O zeznania do państwowego podatku dochodowego.

a) Izba skarbowa łódzka zwraca uwagę że termin do wnoszenia zeznań o dochodach z lat 1919 i 1920 upływa z dniem 15 lipca r. b. Winni niezłożenia deklaracji we właściwym czasie ulegną grzywnie 2000 marek. Ponadto tymczasowe ustalenie podatku dochodowego w myśl ustawy z d. 20 maja 1921 r. nastąpi bez przesłuchania podatnika na podstawie opinii dwóch rzeczoznawców względnie danych jakimiś urząd skarbowy rozporządza. (5)

— Wojewódzki urząd zdrowia podaje następujące cyfry.

Chorób zakaźnych w Łodzi za czas od dn. 26 | 6 do 2 | 7 20 Tyfus plamisty chorow. 3 zm. 1 Tyfus brzuszny 31 zm. 2 Tyfus powrotny 1 - Czerwonka 8 - Płonica 1 - Ojra 7 - Kszusiec 8 zm. 2 Gorączka połogowa 3 zm. 1 Róża 3 - Malaria 1 - Gruźlica zm. 25. (5)

— Zbrodnia przeciw moralności.

a) 35 letni Władysław Laskowski, dopuścił się dekloracji na 17 letniej Genowefie Kulisz w mieszkaniu przy ul. Pivnej 4. Sprawca zbrodni zbiegł. (2)

— Oblawa.

a) Wczoraj w obrębie 8-go komisariatu policyjnego urządzono obławę, przyczem opodal stacji Łódź Fabryczna aresztowano Adolfa

Ganca, Adolfa Kalmanowicza i Stanisława Rudynickiego, oraz Patrykęta poszukiwanego oddawna przez policję. (3)

— Skutki wybuchu.

a) Zamieszkały przy ul. Brzezińskiej nr. 100 Roch Michałski rozbijając kamienie do bruków materiałem wybuchowym, przy ul. Konstytucyjnej przez nieostrożność uległ ciężkiemu obrażeniu całego ciała. Do rannego wezwano lekarza pogotowia, który przewiózł Michałskiego do szpitala miejskiego. (3)

Podziękowanie.

Podczas mojej konsekracji na pierwszego biskupa łódzkiego, mieszkańcy miasta Łodzi i okolic, nadzwyczaj wiele okazali swej życzliwości, co wspaniale cechuje ich uczucia religijne i ściśle związane z nimi uczucia patriotyczne. Jako biskupa wprost nagli mnie obowiązkiem złożenia serdecznego podziękowania przed świętym władcom państwowym i municypalnym za współudział w uroczystościach konsekracji i ułatwienie pracy przy urządzeniu nowej diecezji, szanownemu komitetowi który niesłychaną wytrwałością wiele poniósł trudu, aby do konsekracji przygotować wszystko na co gotowe serce polskie zdobyć się mogło, przetrzymać zarządcom i członkom wszystkich stowarzyszeń biorącym udział pp. delegatom m. Łodzi i całej diecezji łódzkiej Straży Ochotniczej Ogniowej, Resursie Rzemieślniczej, która stale mnie otacza swą troskliwością, drogim mi za wsze rzeszom robotniczemu, mieszkańcom wieśkom i poszczególnym osobom ze wszystkich stron a szczególnie Braciom Kapłanom.

Pragnąłem gorąco uczynić to osobiście — szczególnie lecz gdy widzę, że na razie jest to niewykonalne spieszę za pomocą tego pióra wywiązać się z gorącej potrzeby serca.

Za to, silnie i jawne wyznaję, że sprawa kościoła i biskupa to sprawa społeczeństwa czuje się waszym dłużnikiem a dług ten spłacać będę do ostatniej chwili mego życia. Modlę się, błogosławię i pracować będę na chwale Bożą i pożytek społeczeństwa i ukochanej Ojczyzny

Oddany w Boga

ks. Wincenty Tymieniecki
biskup łódzki.

Pamiętajcie o żołnierzu!

Drzewo-ludożerca.

—o—

Znany uczyń doktor Karol Leche przyniósł z Madagaskaru niezwykle sensacyjną wiadomość. Powiada on że na wyspie afrykańskiej Madagaskarze znajduje się mięsożerne drzewo które jest tak mocne, że może pozbawić życia człowieka. Wysokość jego wynosi około dziesięciu stóp. Wprawdzie znajdują się drzewa, chwytające i pożerające owady, lecz drzewo madagaskarskie jest jedyne w swoim rodzaju. Doktor Leche nazywa to drzewo Crinoida Darjeena. Szczep Mkodosów, na którego terytorium wspomniane drzewo rośnie, czci je jako bóstwo i składa mu w ofierze dziewczęta swego szczepu.

Około 25 lat temu wspominali w swych raportach o tem drzewie i ofiarach z ludzi konsulowie amerykańscy na Madagaskarze.

Poniżej przytaczamy niemal w całości opowiadanie doktora Leche, które ukazało się w poważnym czasopiśmie naukowym:

„Pojechałem na Madagaskar, aby odwiedzić królową Rawalane. Jakiś krajowiec, który wiedział, że nie żałuje pieniędzy, jeżeli na-

darzy mi się okazja zobaczenia czegoś niezwykłego, namówił mnie do odwiedzenia Mkodosów.

W jego towarzystwie odbyłem podróż do południowo-wschodniej części wyspy, gdzie wśród pagórków, pokrytych dziewiczym lasem, mieszka szczep Mkodosów.

U tych tubylców byłem świadkiem najokropniejszej ceremonii, jaką kiedykolwiek widziałem. Religia ich polega na oddawaniu czci świętemu drzewu, które jest najdziwniejszym wybrykiem natury. Temu drzewu składają ofiary w ludziach. Dawniej, po złożeniu ofiary, zwyczajem ich było spalić to drzewo. Zwyczaju tego jednak musieli poniechać, gdyż przekonali się że liczba drzew coraz bardziej się zmniejsza. Za mojego tam pobytu były niemal zupełnie wyniszczone i przewodnik mój, którego fantastyczne opowiadania przywiodły mnie w te okolice, z trudem zdołał jedno z takich drzew odszukać.

„Święte drzewo ma niezwykle wygląd. Pień jego, którego wysokość rzadki kiedy wynosi więcej jak dziesięć stóp, ma dziwny, podobny do beczki kształt i pokryte jest korą w formie mozaiki; pień jest podobny do wielkiego talerza. Z wierzchu zwieszają się ośmieliście olbrzymich rozmiarów 10 do 12 stóp długich; u nasady szerokość ich wynosi je-

dną stopę, następnie rozszerzają się do dwóch stóp, a następnie znowu zężają się; koniec ich jest ostry jak szpilki. Na liściach znajdują się pełno olbrzymich kolców.

„Grubość liści w środku wynosiła nie mniej jak 15 cali; wisiały one bez ruchu wzdłuż pnia a końce ich leżały na ziemi. Ponad nimi sterczało w kierunku poziomym kilka długich gałęzi. Pod samym wierzchem wierzchem rosło w górę kilka łodyg pozornie, które trzęsły się bezustannie, jak gdyby poruszone silnym wiatrem.

Drzewo zawiera napój upajający.

„Zdaje się, że roślinność na szczycie pnia, tworząca kształt talerza, zawiera gęsty słodki sok. Płyn ten, którego celem było prawdopodobnie pierwotnie zwabianie ptaków, jest w wysokim stopniu upajający. Podczas swych ofiar zmuszają krajowcy jedną z kobiet do wdrapania się na drzewo i napięcia się soku. Jeżeli djabeł siedzący w drzewie ma dobry humor, — wówczas dziewczyna zjedzie z drzewa bezpiecznie. Jeżeli atoli był złosposobiony, nieszczęsna dziewczyna jest stracona. Nie mogłem sobie wyobrazić, w jaki sposób drzewo uniemożliwia jej ucieczkę, lecz wkrótce miałem się o tem przekonać.

„Chciałem przystąpić bliżej do drzewa i zbadać je dokładnie, lecz przewodnik pro-

Zapotrzebowania sowiełłów.

Wiedeńska „National-Anzeiger“ z dnia 15 ub. m. podaje następującą pierwszą listę zapotrzebowania sowieckiego rządu rosyjskiego:

Urządzenie cukrowni:

34,000 noży dla cukrowni

Drugi i trzeci, kompletne urządzenie dla przemysłu torflastego, młotki w dobrym gatunku, około 10,000 sztuk w różnych wielkościach:

Bory ze stali martynowskiej po 100 sztuk w różnych wielkościach

Pracowne klucze do śrub 10,000 sztuk, z pierwszego materiału, kupno na wagę:

Pompy, kompletne urządzenia wodociągów kolejowych. Pożądane oferty i rysunki. Tryby, koła tramwajowe. Rozjazdy, kołojowe.

Bandaż na koła dla lokomotyw, tendrów i wagonów ze stali martynowskiej. Zapotrzebowanie 200 tonn bandażu do lokomotyw. Materiał 65—75 kilo mocy przy 15 proc. rozciągłości. Rząd rosyjski ma już oferty angielskie po 40 funtów szterlingów, loco stalowe w Anglii.

Kesory wagonowe 11-o warstwowe dla rosyjskich wagonów normalnych.

Automobile ciężarowe.

Plugi motorowe — 400 traktorów w.

Lokomotywy — 5,000 sztuk.

Plugi jednoskobowe, „D. 7 M. H.“ 25,000 sztuk, „D. 8 M.“ i „D. 8 M. N.“ 25,000 sztuk, „R. 10 M. N.“ 2,000 sztuk.

Plugi jednoskobowe z ramą 10,000 sztuk.

Plugi dwuskobowe podobne do marki Sacka Z. E. 6“ 5,000 sztuk, i podobne do marki Eckert Z. C. L. 5“, „Z. C. L. 6“, „Z. C. A. L. 55“, „Z. C. A. L. 5“, razem 50,000 szt.

Brony 5,000 sztuk.

Kultywatory 7—9 ramienne 1,000 sztuk, pożądane są również większe rozmiary.

Siewniki 10—15 rzędowe, 1000 sztuk.

Garnitury młocarniane 1000 sztuk.

Sieczkarnie — 2,000 sztuk.

Kosy — 3—5,000,000 sztuk. W Anglii płać po 2 szylingi. Buty, podobne do marki „Mens strong fiel choe“. Oferty według wymiarów w centymetrach.

Ubrania 100,000 sztuk ubrań cywilnych. W Anglii płać po 10 — za ubranie.

Maszyny do szycia z częściami zapasowymi.

Towary włókiennicze — biały towar i sukno wojskowe.

Urządzenia gorzelni, browarów.

Urządzenia kompletne chłodni.

Maszyny parowe, kotły parowe, turbiny parowe, turbiny, wodne, konstrukcje pontonowe, parowce, rzeczne, urządzenia portowe.

Należy przypuszczać, iż lista powyższa zainteresuje naszych P. P. przemysłowców i że P. P. przemysłowcy będą umieli wpłynąć na Rząd celem

taknajlepszymi sposobami z Rządem rosyjskim i uzyskania powiększenia obrotów dla naszych fabryk i zakładów przemysłowych.

Dostał się w klapę.

(5) W „Gazecie Poznańskiej“ czytamy o następującym zajściu z postem sowieckim, dr. Kondischem w Konstancynie. Dr. Kondisch w pewnym lokalu nocnym, w którym emigranci rosyjscy i byli oficerowie armii Wrangla pełnią rolę kelnerów. — zaczął szampanować. Przystąpił do niego wtedy jeden z byłych pułkowników tej armii i zapytał jak smakuje w otoczeniu ofiar bolszewizmu takiej szampanować? To mówiąc, wymierzył pistolet w stronę policzek. Zajście to wywołało tem większe zainteresowanie, że Kondisch jest upatrzony na ambasadora sowieckiego w Londynie. (5)

Nowe prawa dla emigrantów.

Podług oświadczenia komisarza imigracyjnego W. W. Husbanda oznaczoną została liczba imigrantów wszystkich narodowości, którzy będą dopuszczeni do lądowania w Stanach Zjednoczonych.

Wielka Brytania	77,200
Norwegja	12,110
Szwecja	19,956
Dania	5,644
Holandja	3,602
Belgja	1,557
Luksemburg	92
Francja	5,602
Szwajcaria	3,745
Niemcy	67,039
Gdańsk	285
Einlandja	3,890
Afryka	130
Portugalia	2,269
Hiszpania	663
Włochy	42,021
Kosja	34,347
Austria	7,414
Polska z zachodnią Galicją	25,800
Wschodnia Galicja	5,781
Węgry	5,635
Rumunja	7,414
Bułgaria	301
Grecja	3,285
Czecho-Słowacja	14,269
Jugo-Sławia	6,405
Albania	287
Fiume	61
Australia	271
Nowo-Zelandja	50

3)

Komunikaty

Zarząd związku zarobków i... ch... krypospołecznej Polskiej oddział w L... podaje do wiadomości swym członkom że w poniedziałek dn. 11 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się nadzwyczajne zebranie w sali Stow. Gimnastycznego przy ul. Złotej 82. Wobec ważności spraw uprasza się o liczne przybycie. [3] 2355

Na stypendjum.

Główny komitet ma 65 p. K. Jasiński... do wiadomości swym członkom że w poniedziałek dn. 11 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się nadzwyczajne zebranie w sali Stow. Gimnastycznego przy ul. Złotej 82. Wobec ważności spraw uprasza się o liczne przybycie. [3] 2355

Dnia 10 lipca b. r. chóór prymaryjny przy kościele św. Krzyża urządza wielką zabawę ogrodową przy ul. Przedzłotnej 64 p. Brauna połączonej z fantową loteryją. Główna wybrana owca, damskie buciki, gęsi i wiele wartościowych rzeczy, bufet na miejscu. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra wojskowa składająca się z 25 osób. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę Początek o godz. 2 p. p. (3) 2351

— Polski wywóz do Rosji.

(ph) „Krasnaja Gazeta“ donosi, że w najbliższym czasie Polska zacznie wywozić do Rosji towary, fabryczne, maszyny rolnicze i sól. (5)

— O handel z Ukrainą.

(ph) „Pol. Press“ dowiadyuje się, że do miast i miasteczek, leżących na pograniczu ukraińskim, przybywają z Ukrainy kupcy i przedstawiciele kooperatyw dla zakupu towarów. Towar zakuują w niewielkich partjach i wysyłają przeważnie furami, jednakowoż suma obrotów miesięcznie dochodzi już kilkudziesięciu milionów marek. Płać rublami carskimi i w walucie zagranicznej, tudzież proponują handel zamienny.

Ządają manufaktury, soli, nafty, sody potażu i naczyń, a ofiarują w zamian cukier, pszenicę, sianinę i tytoń.

W przewidywanym rozpoczęciu handlu na wielką skalę i unormowania stosunków, niektóre firmy małopolskie wynajmują już lub kupują lokale w pogranicznych miastach na składy. (5)

Popierajcie przemysł polski.

sil mię, abym tego nie czynił, gdyż bożek w drzewie mógłby się na moje świętokradztwo rozgniewać i pozbawić mnie z zemsty życia; dodał że liście mogą się podnieść i mnie zmiażdżyć. Nie zwracałem na to naturalnie zbytnej uwagi, zostałem jednak drzewo w spokoju, gdyż szanuję zawsze zabobony i zwyczaj tubylców.

„Pewnego wieczora przewodnik powie dział mi, że to, na co czekał, nastąpi tej nocy. Wręczywszy więc naczelnikowi prezent, aby zapewnić się, że będę chętnie widziany jako świadek ceremonii, udałem się z tubylcami do lasu. Poszli do świętego drzewa i roznieśli cili dokoła niego dwa ogniska. Następnie usadowili się przy nich; — niektórzy z nich jedli, a pozostali pili jakiś napój własnego wyrobu. W krótkim czasie wszyscy byli mniej lub więcej pijani zarówno mężczyźni i kobiety, oprócz jakiejś młodej dziewczyny, która z nikim nie rozmawiała, lecz siedziała nieruchomie, spoglądając wokół siebie obłąkanym z przerażenia wzrokiem.

Nagle ustał hałas i ludzie rozpierzchli się na wszystkie strony. Przez pewien czas nie było nic słycać oprócz trzaskania palącego się drzewa. Zaczęłem się namyślać, że dziewczyna, którą zauważyłem poprzednio,

ma być ofiarowana. Spojrzałem na nią i zauważyłem śmiertelne przerażenie wryte na tej twarzy. Wzrąden sposób nie mogłem pojąć czego się tak obawia.

Tymczasem potworzyły się w pewnym odaleniu grupy tancerzy i pierwsza z nich przybiegła do biednej dziewczyny z nieludzkim wrzaskiem i wyciem. Otoczyli ją krzykiem i ruchami nakazując jej wejść na drzewo. Dziewczyna przerażona zaczęła się cofać i prosić widocznie o zlitowanie. Tymczasem zbliżył się cały tłum i wśród nieludzkiego wycia kazal jej spełnić rozkaz. Gdy dziewczyna jeszcze się opierała, tancerze uzbili się we wściekłość, zgali niemi nieszczęśliwą i zmuszali do cofania się w kierunku drzewa. Przez chwilę stawiała opór, usiłując zastrzymać włócznie rękoma, przyczem otrzymała kilka ran.

W końcu, widząc, że wszelki opór jest bezskuteczny, obróciła się twarzą do drzewa. Wdrapała się na nie zwinnie jak małpa, a do szary na szczyt ukłękła i piła świeży napój. Szybko zerwała się znowu i myślałem już, że za kilka sekund zobaczę ją znowu na ziemi, sądząc, że wszystko minęło; nagle usłyszałem przeraźliwy krzyk dziewczyny, lecz z powodu niepewnego światła nie wiedziałem

co było tego przyczyną.

Po chwili spostrzegłem co się stało i przerażenie ubezwładniło mnie zupełnie. Drzewo, które dopiero co było martwe i nieruchome ożyło nagle. Łodygi które pozornie były tak słabe, przestały się już trząść i owineły się dokoła szyi i ramion dziewczyny, trzymając ją tak mocno, że wszystkie jej wysiłki, aby uwolnić się od tego śmiertelnego uścisku, pozostały bez skutecznego.

Zielone gałęzie poprzednio tak nieruchome, zaczęły się poruszać i zwinęły się jak zmije. Gdy dziewczyna starała się uwolnić, przedstawił mi się okropny widok, którego nigdy nie zapomnę. Wielkie liście zaczęły się unosić powoli, bardzo powoli. Owe olbrzymie kolce znajdowały się na ich wewnętrznej stronie, skierowane w stronę ofiary, zamykając się dokoła niej z siłą hydrauliczną prasą.

W miarę, jak zamykały się coraz bardziej, zaczęła po pniju spływać różowa ciecz, o którą rozszalała tłuszcza tubylcza walczyła zajadłe, aby się jej napić. Był to płyn upajający drzewa, zmieszany z krwią dziewczyny.

KOMUNIKAT

Odpowiedź zarządu spółki akcyjnej kolei elektrycznej łódzkiej

na komunikat prasowy magistratu miasta Łodzi z dnia

7 lipca roku bieżącego.

W roku 1897 dn. 13 lutego grupa miejscowych przemysłowców zawarła z ówczesnym Magistratem m. Łodzi umowę na budowę i eksploatację kolei elektrycznej miejskiej (tramwajów). W myśl tej umowy koncesyjnej grupa przemysłowców zobowiązała się pobudować kolej w mieście na swój koszt, a mianowicie: linje tramwajowe: 1) od placu Kościelnego przez ul. Zgieraka, Stary Rynek, ul. Nowomiejską, Nowy Rynek i ul. Piotrkowską do Górnego Rynku, 2) od Cmentarza przez ul. Cmentarna i Konstantynowska do Górnego Rynku, 3) od parku „Helenów” przez ul. Średnią do Nowego Rynku i 4) od ul. Piotrkowskiej przez ul. Dzielną i Skwerową do Dworca Kolei Fabryczno-Łódzkiej, z tem, że przysługuje grupie tej prawo eksploatacji tej kolei w przeciągu 35 lat, po upływie których całe urządzenie kolei przejdzie bezpłatnie na rzecz miasta; poza tem grupa ta zobowiązała się płacić miastu corocznie 5 proc. dochodu brutto i 25 proc. od przewyżki czystego zysku ponad 6 proc. dywidendy. Magistrat zastrzegł dla miasta prawo skupu przedsiębiorstwa w każdym czasie po upływie lat 20 na warunkach następujących: a) albo płacić przedsiębiorcom corocznie do upływu terminu koncesji kwotę wynoszącą przeciętny czysty zysk za ostatnie 5 lat, licząc te lata wstecz od dn. 1 stycznia tego roku, w którym Magistrat zakomunikuje przedsiębiorcom chęć zrealizowania, po odliczeniu od sumy tej wpłacanej przez przedsiębiorców na rzecz miasta 5 proc. opłaty koncesyjnej, b) lub też zapłacić od razu wartość szacunkową całego przedsiębiorstwa tramwajowego, obliczoną w czasie wykupu i ustaloną zgodnie przez przedsiębiorców i Magistrat m. Łodzi.

W § 21 umowy ustalona była taryfa na przejazd tramwajami po 5 kop. w klasie II i po 8 kop. w klasie I z 30 proc. zniżki dla uczącej się młodzieży i wojska. Przewidziano też w § 21 umowy zmiany tej taryfy za zgodą Magistratu przez właściwą ówczesną władzę (Rząd Gubernjalny).

Zgodnie z § 3 umowy Koncesyjnej grupa przemysłowców, która ją zawarła, przekształciła się w Spółkę Akcyjną z kapitałem zakładowym 2.000.000 rubli. Pomienione warunki umowy koncesyjnej ustalone i przyjęte były przez strony na gruncie ówczesnej złotej waluty rosyjskiej, która nie podlegała wahaniam. Przedsiębiorca wykalkulował, że pobierając za bilet jazdy 5 kop. w złocie, będzie mógł utrzymać przedsiębiorstwo w sta-

nie wzorowej sprawności, otrzyma przynajmniej 6 proc. zysku od wyłożonego kapitału, a następnie złoży umorzyć w przeciągu 35 lat wypisany na budowę kolei kapitał.

Z chwili wybuchu wojny ówczesne warunki ekonomiczne i finansowe w kraju uległy zasadniczej zmianie. Waluta złota przeszła do historii. Pieniądz, a właściwie znaki płatnicze systematycznie traciły i tracą unas na silę kupczą wewnątrz kraju i w stosunku do walut obcych krajów. Obecnie można skonstatować, że wartość obiektów realnych, a zatem i obiektów niezbędnych do eksploatacji kolei, a także wartość pracy, zwłaszcza fizycznej, wzrosła znacznie, niż wartość złota; to też za ilość złota, równą przedwojennemu rublowi, czy dolarowi otrzymuje się wszędzie mniej, niż otrzymywało się przed wojną.

Jest rzeczą oczywistą, że i taryfa tramwajowa powinna być dostosowywana do zmieniających się warunków drogą przeszacowania wartości przejazdu, określonej w umowie koncesyjnej na 5 kop. w walucie złotej.

Przedsiębiorca obecnie miałby prawo domagać się periodycznego przeszacowywania pierwotnej taryfy na obecne znaki płatnicze w stosunku do wartości złota, a ponadto, w myśl § 21 umowy, jeszcze pewnego podwyższenia taryfy wobec znacznego wzrostu wskutek wojny wartości obiektów, potrzebnych do eksploatacji tramwajów, i wartości pracy w porównaniu z wartością przedwojenną w złocie. Prawo to wypływa dla przedsiębiorcy właśnie z umowy koncesyjnej z miastem, którą zawarł.

Kiedy wprowadzono w Łodzi samorząd miejski, ustanawianie taksy za przejazd tramwajami poddano pod kompetencję Rady Miejskiej. Rada Miejska, zalicznie od składu swego, różnie sprawę tę traktowała; stała jednak zajmowała stanowisko, gwałcące umowę koncesyjną z dn. 13 lutego 1897 roku, za pominięciem, że umowa ta jest prawem dla stron, a zatem i dla władz miejskich, reprezentujących jedną ze stron.

I tak w 1916 roku Rada Miejska uchwalila wprowadzenie podatku od biletów tramwajowych, przez co zmieniła taryfę, lecz na korzyść miasta, a nie przedsiębiorcy.

Zarząd tramwajów oparł się w prowadzeniu tego podatku, lecz ówczesny prezy-

dent policji zakazał dyrektorowi tramwajów wzięciem, jeżeli w przeciągu 24 godzin nie nakaze służbie konduktorskiej pobierania tego podatku.

Poczynając następnie od 1917 roku, kiedy z rozkazu ówczesnego niemieckiego prezydenta policji nastąpiła zmiana taryfy, taryfa zmieniana była kilkakrotnie przez Radę Miejską, zawsze z podwyższeniem podatku od biletów na rzecz miasta. Wreszcie dn. 1 grudnia 1920 roku, wskutek wystąpienia Zarządu tramwajów z wnioskiem o zmianę taryfy wobec gwałtownego spadku marki polskiej, Rada Miejska przyznała zgodną zmianę, lecz jednocześnie podwyższyła podatek od biletów do 10 proc. zmniejszonej taryfy, a więc do 80 fen. poza tem ograniczyła dywidendę akcjonariuszów do 6 proc., całą zaś nadwyżkę ponad 6 proc. przeznaczyla na tak zwany fundusz renowacyjny; przeznaczyla też od każdego biletu dla dorosłego 35 fen. na ten sam fundusz, wreszcie uchwalila, że wszelkie inwestycje i renowacje, poczynione z tego funduszu, w wypadku wykupienia przedsiębiorstwa przez miasto, przejdą na rzecz miasta bezpłatnie.

Z powyższego wynika, że przedewszystkiem pogwałcono umowę koncesyjną, przez wprowadzenie podatku od biletów na rzecz miasta. Pogwałcenie to jest zdaniem Zarządu niewątpliwie, bo skoro miasto oddało na mocy umowy za pewne wynagrodzenie 5 proc. od dochodu brutto i 25 proc. od czystego zysku ponad 6 proc. dywidendy i na pewnych warunkach Kolei Elektrycznej Łódzkiej prawo przewożenia publiczności, to nie może potem jednocześnie zmieniać umówionego wynagrodzenia i powiększać go na swoją korzyść przez dodatkowe opłaty pod postacią podatku od biletów; podatek taki obciąża ten właśnie obiekt, który stanowi przedmiot umowy; ponieważ zaś stosunek stron względem tego obiektu określa umowa, to żadna ze stron nie może stosunku tego samowolnie zmienić, ani wprost, ani ubocznie.

Rozumie się, że koncesyjna umowa nie zasłania Kolei Elektrycznej Łódzkiej przed wszelkimi innymi podatkami miejskimi; zatem wszelkie inne podatki, jakie Rada Miejska wprowadziła i jeszcze wprowadzi, byle powszechne, Kolej Elektryczna Łódzka płacić musi. Kolej Elektryczna Łódzka ma więc zupełne prawo domagania się, by gmina miejska zaniechała pobierania podatku od bile-

Nie potrzeba chyba dowodzić, że podatek od biletów wpływa w pewnej mierze na obniżenie liczby pasażerów. Pewną rekompensatę Zarząd Spółki spodziewał się mieć w tem, że początkowo zatrzymywał dla Spółki za inkasowanie tego podatku 10 proc, lecz obecnie miasto zmniejszyło tę normę do 2 proc. i to wstecz, t.j. i za czas przeszły. To też Zarząd tramwajów nie godził się na dalsze gwałcenie umowy przez gminę m. Łodzi, które mu szkodzi przede wszystkim przez zmniejszenie dochodów, a następnie, co za tem idzie, i przez zmniejszenie odszkodowania przy zapowiedzianym już przez Magistrat skupie przedsiębiorstwa.

Następnie, jak wynika z uchwały Rady Miejskiej z dn. 1 grudnia ub. r., Rada Miejska chce dysponować funduszami Kolei Elektrycznej Łódzkiej, dążąc do stworzenia funduszu, któryby już teraz był własnością miasta; wyznacza akcjonariuszom Kolei Elektr. Łódzkiej jako dywidendę z przedsiębiorstwa, czyli zysk, nie więcej, jak 6 proc, t.j. przy kapitale zakładowym 2.000.000 rubli, czyli 4.320.000 marek 259200 mk., co, jak obecnie, nie starczy na pensję roczną dla dwóch konduktorów tramwajowych.

Rada Miejska jakby zapomina o tem, że przecież przedsiębiorstwo ma zamortyzować z dochodu i kapitał, włożony w przedsiębiorstwo, bo po upływie koncesji ma ono bezpłatnie przejść na rzecz miasta.

Kiedy Zarząd tramwajów zaprotestował przeciw pomienionym uchwałom, Magistrat w piśmie z dn. 16 grudnia 1920 r. zażądał, aby walne zgromadzenie akcjonariuszów zaakceptowało w całości uchwałę Rady Miejskiej z dn. 1 grudnia ub.r. grożąc, że w przeciwnym razie Magistrat zajmie inne stanowisko w tych sprawach, dotyczących się zmian taryfy, a gdy Zarząd tramwajów przeszedł nad tą groźbą do porządku dziennego, to dn. 15 lutego r.b. Rada Miejska powzięła uchwałę, że akcjonariusze nie mają mieć żadnej dywidendy, czyli dochodu od swego kapitału, i że wszystkie nadwyżki taryfy muszą być obracane na renowację, które miasto przy wykupie obejmie bezpłatnie.

Takie stanowisko władz miejskich w stosunku do Spółki Akcyjnej, eksploatującej tramwaje, jest w rażącej sprzeczności z umową koncesyjną i szkodzi tej Spółce. To też Zarząd Spółki zmuszony był udać się na drogę sądową i żądać, aby Sąd przywrócił prawa Spółki, pogwałcone przez Radę Miejską, a mianowicie: aby ustalił, że miasto nie ma prawa do pobierania podatku od biletów i że Rada Miejska nie ma prawa do pozbawiania akcjonariuszów dywidendy i do dysponowania funduszami, otrzymanymi z przewozu pasażerów.

Podkreślamy, że skarga do Sadu takiej treści, jak wyżej przytoczono, podana była nie w maju, jak podaje Magistrat, lecz w lutym; że sprawa była wyznaczona już w kwietniu, lecz wskutek złożenia na posiedzeniu Sadu przez obrońcę Magistratu dowodów musiała być odroczone. Dn. 27 czerwca odbyła się rozprawa sądowa, a dn. 1 lipca ogłoszony był wyrok przez Sąd pierwszej instancji, który uwzględnił wszystkie żądania Spółki Akcyjnej, prócz żądania, dotyczącego się podatku.

Ze względu na to, że sprawa podatku od biletów tramwajowych jest sprawą zasadniczą dla Kolei Elektrycznej Łódzkiej, sprawą decydującą o losach przedsiębiorstwa, bo gdyby utrzymała się zasada, że miasto ma prawo nakładania takiego podatku, to w takim razie przez dowolne powiększenie stopy podatkowej władze miejskie mogłyby jeżeli nie całkowicie dochód z eksploatacji tramwajów, to w każdym razie część tego dochodu przelewać do Kasy Miejskiej, pozbawiając w ten sposób akcjonariuszów nie tylko minimalnego dochodu od włożonego ka-

piłału, ale i możliwości amortyzowania tego kapitału, a przede wszystkim pozbawiając przedsiębiorstwo środków do podtrzymywania należytej sprawności. Zarząd Kolei Elektr. Łódzkiej zmuszony jest zaskarżyć do wyższej instancji pomienionemu wyrok Sadu Okręgowego, w tej części, która dotyczy podatku od biletów.

Sąd Okręgowy nie podał jeszcze motywów wyroku, t.j. tych zasad, jakimi się kierował, dlatego zarząd kolei elektr. Łódzkiej wołałby nie poruszać tutaj tej strony sprawy, uważając wszelką dyskusję w tej materii tymczasem za niewłaściwą. Skoro jednak magistrat w komunikacie swym powołał pewne argumenty w celu uzasadnienia swego stanowiska względem podatku od biletów przed opinią publiczną, a przez to ubocznie i służności wyroku sądu, zarząd uważa za konieczne odpowiedzieć, że argumenty te są zupełnie błędne. Niema żadnej analogii pomiędzy podatkiem pobieranym przez miasto Łódź i Warszawę od biletów kolei podmiejskich dojazdowych, a podatkiem, o który toczy się spór sąłowy, gdyż koleje dojazdowe wjeżdżają na terytorjum miasta nie na zasadzie umowy koncesyjnej z miastem, słusznie więc miasto nakłada podatek za wjazd na terytorjum miejskie. Koleje dojazdowe mogą w każdej chwili uniknąć tego podatku, jeżeli będą go uważały za niewygodny dla siebie, bo nie mają obowiązku wjeżdżać swymi wozami na terytorjum miejskie, mogłyby dojeżdżać tylko do granic miasta, gdyby chciały.

Natomiast spółka akcyjna kolei Łódzkiej ma umowę z miastem, na mocy której obowiązana jest wozić publiczność w mieście. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że podatek, pobierany od biletów kolei dojazdowych jest niczem innem, jak t.zw. powszechnie podatkiem rogatkowym, pobieranym jak wiadomo, w Warszawie i od furmanek, wjeżdżających do miasta, podatek zaś, nałożony przez Łódzką radę miejską na bilety tramwajowe, jest wobec umowy, istniejącej pomiędzy spółką akcyjną kolei elektr. Łódzkiej a miastem i wobec wpływającego z tej umowy dla spółki obowiązku przewożenia publiczności, nie podatkiem w prawnym tego słowa znaczeniu, a dodatkową opłatą od biletów pobieraną przez miasto na swą korzyść wbrew brzmieniu tej umowy.

Drugi argument magistratu, mianowicie, że wskutek zatwierdzenia przez władze nadzorcze statutu od biletów, podatek ten stał się prawomocnym, oparty jest na mylnem rozumieniu ustawy o samorządzie miejskim, bo jeżeli ustawa ta daje prawo osobom prywatnym, a więc i spółką, skarżenia uchwał i zarządzeń władz miejskich do sądów ogólnopństwowych, to w tym wypadku, gdy na tej drodze zaskarżoną została, jedynie prawomocny wyrok sądu, a nie decyzja władzy nadzorczej, może być mianowicie.

Przechodząc następnie do funduszu, który utworzył się z powodu pobierania przez kolej elektr. Łódzką za bilety pełnej taryfy, uchwalonej ostatnio, t.j. i tych 10 proc, które rada miejska zowie podatkiem na rzecz miasta, to zaznaczając, że fundusz ten wynosi nie dwadzieścia milionów marek, jak podaje magistrat w swym komunikacie, a około czternastu milionów, uważamy, że magistrat bezzasadnie w obecnych warunkach uważa miasto za właściciela tego funduszu i chce nim rozporządzać. Jeżeli, jak to już powiedziano, wobec toczącego się procesu o prawo miasta do pobierania owych 10 proc, tylko prawomocny wyrok sądu może być mianowicie, to dopokąd takiego wyroku niema (wyrok sądu okręgowego nie jest ostateczny i będzie zaskarżony do wyższej instancji, nie wiadomo, czy fundusz ten przypadnie miastu. Gdy bowiem miasto przegra proces, to przez to ustalonem będzie, że niemialo absolutnie żadnego prawa do tego funduszu.

To też zarząd K. E. Ł. uważa za zupełnie

niewłaściwe i przedwczesne pogroźki magistratu o pociągnięcie dyrektora tej kolei do odpowiedzialności karnej z tego powodu, że funduszu tego nie przelewa do kasy miejskiej, jak również groźbę sformułowaną o wyłączenie tego funduszu. Zupełnie niepotrzebnie zwołania się osób przez takie stawianie sprawy przed forum publicznem.

Mylnem jest dane, zwalanie winy na zarząd kolei Łódzkiej, że w budżecie miasta powstała luka wskutek tego, że podatek od biletów nie był przełany do kasy miejskiej. Przeciwnie zarząd kolei elektrycznej Łódzkiej zaraz po powzięciu przez radę miejską uchwały z dn. 1 grudnia protestował przeciw podatkom, nie może więc odpowiadać za to, że magistrat wprowadził do budżetu w dochodach pozycję, opartą na wątpliwej tytule, do zakwestjonowanych drogą procesu sądowego.

Na tem można by zakończyć odpowiedź na komunikat Magistratu, gdyby nie ta okoliczność, że rozpoczął się strajk pracowników tramwajowych, co wymaga wyświetlenia przed opinią publiczną tych okoliczności, które strajk pośrednio, czy bezpośrednio spowodowały.

Kiedy wobec zgłoszenia przez pracowników żądania podwyższenia płac pod groźbą strajku.

zarząd kolei elektr. Łódzkiej zwrócił się do magistratu o podwyższenie taryfy, magistrat w liście z dn. 4 lipca r. b. uznając w zasadzie słuszność żądania, oświadczył, że nie podda pod rozpoznanie Rady miejskiej wnosku o podwyższenie taryfy, dopóki zarząd kolei elektr. Łódzkiej nie przedstawi rękojmi co do opłaty doychczasowych zobowiązań względem miasta oraz regularnej spłaty w przyszłości pobieranego podatku miejskiego od biletów.

Takie stanowisko magistratu, niesłusznie i niewłaściwie łączące sprawę podwyżki taryfy mającej na celu uwzględnienie żądań pracowników, ze sporem o podatek, postawiło zarząd kolei elektr. Łódzkiej w niemożność i zaspokojenia żądań pracowników, skutkiem czego rozpoczął się strajk.

Zarząd kolei elektr. Łódzkiej podkreśla, że z opłatą 5 proc. od dochodu brutto, należną miastu w myśl umowy koncesyjnej, nie zależą, bo dn. 13 maja i 2 lipca r. b. wzięli pięć milionów marek awansu, wówczas, gdy termin płatności wskazany jest w umowie na dzień 15 lipca r. b.

Przez żądanie rękojmi co do zapłaty w przyszłości podatku od biletów i przez uzależnienie od dania takiej rękojmi uchwalenia nowej taryfy magistrat dążył oczywiście do zlikwidowania na swą korzyść procesu sąłowego, wszczętego przez zarząd kolei elektr. Łódzkiej i tą drogą, nie bacząc na utracenie na jakie na rażono mieszkańców miasta wywołaniem strajku i na straty, jakie ponoszą pracownicy tramwajowi, nie mówiąc już o stratach spółki akcyjnej, chce zmusić zarząd kolei elektr. Łódzkiej do faktycznego zrzeczenia się zaprowadzonego procesu.

Zarząd kolei elektr. Łódzkiej zasadniczo nie może wykonać żądań magistratu, gdyż w przeciwnym razie zaakceptowałby w zasadzie podatek co, jak już wyżej wyjaśniono, złałoby funkcjonariuszy i przedsiębiorstwo tramwajów na łaskę i nie łaskę władz miejskich.

Powyższe wyjaśnienia podajemy do publicznej wiadomości w tem przekonaniu że opinia publiczna uzna stanowisko zarządu kolei elektr. Łódzkiej za zupełnie usprawiedliwione i nie jemu przysięże winę za tak ciężkie w skutkach ucierpienie tramwajów.

Zgłaszanie przedwojennych długów zagranicznych.

(ph) W nrze 104 „Monitora Polskiego“ z dnia 10 maja br. umieszczonym zostało wezwanie ministerstwa skarbu do wszystkich obywateli polskich, posiadających do spłacenia za granicą (wyjawszy Rosję, Ukrainę i Rzeszę niemiecką) zobowiązania zacięgnięte przed wojną do zadeklarowania ich w ministerstwie skarbu w terminie do 15 b. m.

Ogłoszenie tego wezwania zostało dokonane na życzenie polskich kół handlowych i przemysłowych w celu uwidocznienia zobowiązań obywateli polski przemysł i handel z tytułu przedwojennych stosunków z zagranicą, zorientowania się w nich i wystąpienia, na podstawie w ten sposób zebranych danych, wobec odnośnych grup wierzycielskich w każdym kraju wierzycielskim z żądaniem ustalenia takiego sposobu spłaty należności, któryby najmniej był uciążliwy dla dłużników polskich.

Niestety, do dziś żądane deklaracje wpływają w ilości tak znikomej, że nie przedstawiają one żadnej wartości ani dla minister-

stwa skarbu, ani dla tych centralnych organizacji handlowych, przemysłowych i finansowych, które z ministerstwem skarbu w tej sprawie współpracują.

Wobec tego ministerstwo skarbu wzywa polskie instytucje i poszczególnych obywateli by ci we własnym ich interesie pospieszyli się ze składaniem w ministerstwie żądanych deklaracji.

Ministerstwo skarbu przytem zaznacza, że przedłuża niniejszem termin składania tych deklaracji do 1 sierpnia b. r.

Deklaracje winny być adresowane do ministerstwa skarbu (departament kredytowy, wydział walutowy, referat długów przedwojennych) w Warszawie, Rymarska 5. Koperta winna być opatrzona napisem: „poufne“.

„Gon. Krak.“

Wolny handel.

(ph) Przegląd Wieczorny donosi, że żądaniem nowego ministra aprowizacyjnego będzie wprowadzenie w życie ustawy o wolnym handlu.

Wartość jednego człowieka.

Pewien Anglik obliczył w ten sposób wartość człowieka, że przeliczył, co by z tej masy można było otrzymać. Tabela ta przedstawia się następująco: Istoty białkowe w całym wieku odpowiadają 100 tuzinom jaj. Pasztor — 835,000 zapafek. Węgiel — 9,500 ołówkom, Tłuszcz — 15 funtom świec.

Podług obecnych cen wartość człowieka byłaby wcale pokarna! 9

Zabobon przyczyną dramatu małżeńskiego.

W Priort w Brandenburgji żył robotnik Tack ze swą żoną długie lata w spokoju i szczęściu. Raz przy sposobności zaszedł ze znajomymi do jakiejś wróżki, która położyła mu karty. Karty „wywróżyły“ że żona sprzeniewierza mu się. Zabobonny człowiek powrócił do domu w opętaniem podnieceniu, a gdy Bogu ducha winna żona zaczęła mu przysięgać że jest zupełnie bez winy, popadł w szalony gniew i zabił nieszczęśliwą toporem, poczem sam się obwiesił, basterocając czworo dzieci.

Czary Porroha

Tak dopłynął do Anglii. Wylądował w Southampton i z dworca Waterloo pojechał wprost do swego bankiera w Cornhill. Tam omówił z kierownikiem kilka spraw w jednym z prywatnym biur banku, a cały ten czas obcięta głowa wisiała pod marmurowym grzymszem kominka na kształt ornamentu. Z uciętej szyi sączyły się czerwone krople i padały na nikiową kratę kominka. Słyszał padające krople i widział na kracie ciemne plamy krwi.

„Śliczna paproć“, powiedział bankier, idąc za wzrokiem Pollocka, „ale rdzewieje od niej krata kominka“.

„Rzeczywiście“ powiedział Pollock. „Bar dzo piękna paproć. Ale to przypomina mi właśnie... Czy nie mógłby mi pan polecić jakiego dobrego lekarza chorób nerwowych. Jestem trochę cierpiący, na — no, jakżeż to się nazywa? — na halucynacje“.

Głowa roześmiała się okrutnie, z dziką uciechą. Pollock dziwił się, jak mógł bankier

tego nie zauważyć. Ale bankier wpatrywał się tylko barznie w jego twarz...

Z adresem lekarza w kieszeni Pollock, wyszedł Pollock natychmiast z Cornhill w drogę. Zszedł w dół ku zachodniemu krańcowi ulicy i usiłował przedostać się przez tamę na drugą stronę do stacji dorożek koło Mansion House. To miejsce na skrzyżowaniu się wielu ulic jest przykre i uciążliwe nawet dla otrzymanych z tym ruchem Londyńczyków; auto mobile, dorożki, wozy ciężarowe, cyklisci, omnibusy, wszystko to pędzi nieprzerwanym prawie łańcuchem w dół i w górę ulicy. Na ludzi, którzy dopiero co przybyli z malarycznych puszkowi Sierr-Leone, ruch ten robi wrażenie rwącego, oszalałego strumienia. A gdy do tego skoczył im nagle, jak piłka przed nogi głowa wywrócona i ucięta, która za każdym podskokiem zostawia na bruku wyraźne ślady krwi, mało pozostaje im nadziei przedostania się bez wypadku na drugi brzeg tego strumienia. Pollock kurczowo podnosił nogi, by ją wyminąć i nie nastąpić na nią... A potem poczył z wściekłością trącać i kopać ją nogami. Nagle uczuł gwałtowne uderzenie w grzbiet i po plecach przebiegł mu ostrzy, palący ból...

Wyciągnięto go z pod omnibusa i w jego

kieszeni znaleziono adres lekarza. Dyszel omnibusa zranił go w łopatkę, a końskie kopyta zdruzgotaly mu trzy palce — przypadkiem te same palce, które odstrzelił Porrohaowi...

Przez całe dwa dni Pollock przesycony był słodkim, mocnym zapachem chloroformu. Marzyły mu się omdlenia i bolesne operacje, które nie sprawiały mu żadnego bólu. Czuli, że leżał bez ruchu i że karmiono go i pojonono. Potym popadł w lekką gorączkę, miał ciągle silne pragnienie, a dawne jego sny powróciły znowu.

Przy pierwszej sposobności opowiedział lekarzowi o przesładujących go zaburzeniach nerwowych. Wiedział, że niechybnie oszaleje, jeśli coś nie przyjdzie mu z pomocą. Nie mógł się jednak zdecydować na to, by wyznać lekarzowi wszystko i przedstawić mu prawdziwy przebieg zdarzeń. Opowiedział mu tylko, że był w Dahomeju świadkiem ścięcia, a teraz zwiduje mu się ciągle i przesładuje go jakaś ścięta głowa. Lekarz wysłuchał go i zamyslił się.

Głowa wykrzywiła do Pollocka swoją pociętą twarz jakimś demonicznym, potwornym grymasem.

(d. c. n.)

Grand-Kino

72 Piotrkowska 72

Ulegając coraz liczniejszym prośbom Szanownych Bywalców, postanowiliśmy wznowić pokazy niepospolitego arcydzieła filmowego paryskiej wytwórni „Gaumont“ ze znakomitym

René Cresté Nowa Misja Judexa

w 6 epizodach z których pierwszy „Gniazdo sordów“ demonstrować rozpoczynamy od wtorku 12 lipca. (P. 2347 1)

Komitet Samopomocy Społecznej Spożywców

Niedziela dn. 10 lipca 1921 r. o g. 1pp. odbędzie się wspaniała zabawa w lesie „Wolfówka“ przy szosie Pabjanickiej, przystanek „Marysin“.

Program zabawy: tańce, pieśń, poczta, confetti, przygrywać będzie orkiestra Policji Państwowej w składzie 28 instrumentów.

Bufet na miejscu zaopatrzonej obficie. Dodatkowe tramwaje dojazdowe czynne są do godz. 10-ej wiecz., resorki o 12-ej w nocy.

Cukier tani sprowadza Komitet S. S. S. dla swych członków, proszę o szykowanie pieniędzy. P. 2351-2)

Kupię tokarnię

pociągowa 1 mtr. i 3 mtr. Szeping lub heblarke małą. Narzędzia ślusarskie i kowalskie. Oferty z podaniem ceny i wymiarów nadsyłać do biura „Promień“ Łódź Piotrkowska 81 pod „Narzędzia“ 2852—2D

Pierwszorządny majster

obeznany z frezowaniem delikatnych i masowych artykułów, poszukiwany do Fabryki Maszyn. Oferty, referencje dla L. D. 507 do P. 2329 z Administracji niniejszego pisma.



Potrzebny

zdolny pracownik, krawiec na duże sztuki. Wiadomość Piotrkowska 133 u J. Korzłowskiego. 2343—D—2



Teatr Scala

Cegielniana 12.

14 lipca o godz. 8.30
tylko 2 gośc. wst.

Dwa wieczory artystyczne z udziałem:

Loli Patroni, E. Bodo,
St. Brendekiego, W. Romanówny, A.
Kamińskiego, Z. Ullasa, St. Heronński
oraz francuskiego duetu tanecznego Les Regans.

W programie:

Oj ta Waluta!!!

Agencja miłośno-gieldowa ze splewami i tańcami, z udziałem zespołu. W części koncertowej: Piosenki, kuplety, monolog, recytacje, śpiew operowy, tańce.
Początek o godz. 8.30 w.
Bilety w kasie teatru odg 11—2 i od 5 p. p.

2518-B-1

CASINO

Dziś i

Wieczór śmiechu i

UROCZA
POLKA

Meła Moja

UROCZA
POLKA

w swej najnowszej kreacji, aktualnej, pełnej humoru farsie w 6 akt. pt.

„ZONA NOCNEGO REDAKTORA”

Farsa ta jest tej samej wytwórni co „Władczyni Świata” odznacza się piękną wystawą rekwizytów karnawałowej, znakomitą grą i aktualną treścią. Znakomite są także tańce na reducie: Fox trott, One step, Two step.

Początek przedstawień o 8-ej.

2556-B-1

ODEON

Dziś i Ulubienica Łodzian

Leda M. wa

w areyweśolej farsie w 6 aktach p. t.

MECENAS W SPODNICY

Nad program.

Walka francuska

Arcy ciekawe zdjęcia z natury

Początek przedstawień o godz. 3.

2357-D-1

Zawodowa szkoła kroju i szycia

dplomowanej uczennicy Paryskiej Akademii Kroju

Apolonii Kopydłowskiej

Łódź, Piotrkowska 154.

Nauczka kroju i szycia pasowania i modelowania. Uczennice otrzymują świadectwa. Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju robót frabłowskich.

Zapisy od 10—1. Dla pracujących kursy wieczorowe. Sprzedają fasonów papierowych. 2 280K

Siderosten

lakier patent uniwersalny do żelaza i drzewa szybko schnący elastyczny, chroni metale od rdzy i nie odpryskuje, marka fabryczna „KORONA”

Exicator - Carbolineum

środek przeciwnilny do konserwacji drzewa, marka fabryczna „KORONA”

SMAR DO WOZÓW

Smar „Tovotta”

własnego wyrobu polecają:

KONSTANTY KAWECKI i S-KA

ŁÓDŹ, PRZEJAZD 21 (P 2139)

Grawera do stempli metalowych poszukuje na stałe zatrudnienie.

Stemplarnia Ludwika Kapali w Poznaniu, Wrocławska 9.

(1739-B-1)

UWAGA

Przyjmuje klisze amatorskie do retuszowania.

Ogrodowa 28, sień II, m. 7, A. Klimkiewicz.

(B)

Lecznica lekarzy specjalistów,

PIOTRKOWSKA № 17, (drugie podwórze).

10—11	dzieci	dr. Nowicki
9—10	oczu	dr. Garliński
9—10	nosa, gardła i uszu	dr. Goldberg
10—11	wewnętrz. i dziecięc.	dr. Magdzioki
11—12	wener. i skórne	dr. Dutkiewicz
11—12	kobiece	dr. Ługowski
12—1	chirurg. i kobiece	dr. Artyfikiew.
12—1	wew. (płuca i serca)	dr. Osiecki
12 ^{1/2} —1 ^{1/2}	kobiece	dr. Jasieński
12 ^{1/2} —1 ^{1/2}	nosa, uszu, gardła	dr. Czaplicki
1 ^{1/2} —2 ^{1/2}	nerwowe	dr. Starzyński
2—3	skórne i wener.	dr. Skusiewicz
2—3	oczu	dr. Michalski
3—4	chirurg. i kobiece	dr. Marks
3—4	wewn. i dzieci	dr. Jakiel
3—4	nerwowe pon. śr. pięt.	dr. Mittelstaedt
4—5	oczu	dr. Karnicki
4—5	weneryczne i skórne	dr. Stawowozyk

UWAGA: Lecznica otwarta codziennie prócz świąt.

Porada 150 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju — od umowy. 1157-B

Zarząd i Rada

Bałuckiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Łodzi ul. Zgierska 56,

niniejszym zawiadamia swych członków, że stosownie do zapadłej uchwały

Ogólnego Zebrania Członków

Bałuckiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w dniu 30 maja r. b.

wszyscy członkowie obowiązani są wpłacić tytułem podwyższonego kapitału zakładowego po mk. 25, za jednego rubla zależnie od wpłaconego udziału w r. 1914. Termin ostatni wpłaty oznaczono na dzień 11 lipca b. r. Kto do tego terminu powiększ. udziału nie wpłaci lub zadeklaruje zostaje wykreślony z listy członków, a wpłacony już pierwotnie udział postawiony zostanie do jego dyspozycji. 2278-B-2

Buchalter

bilansista, zdolny, rutynowany z korespondencją polsko-niemiecką potrzebny zaraz.

Oferty z podaniem warunków, świadectw i ref. uprasza się pod „Tow. Akcyjne” do adm. nin. pisma.

(X-B-2)

Ważne dla Pań!

Nadezs. świeżo kretony, batysty etaminy, żeliry i musliny, również bielizniane i pościelowe towary, szewioty, bostony, na ubranie kostjumy i płaszczce NAJTANIEJ SA DO NABYCIA PIOTRKOWSKA 56, w podwórzu, 3 wejś. Hurt i detal.

M. Bryl,

Hurt i detal.

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka poleca swoje

BIURO

przepisywana na maszynie i udziałala lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografu służenia również lekcji korespondencji i arytmatyki handlowej. K.2073

Łódź, ul. Kłosańskiego № 83, blok. 8, (obok poczty)